

Nowiny Raciborskie.

Wydawca: Ignacy Rostek,
Racibórz
(Ratibor).

Czwierćrocznie: 1 Mk.

Redaktor główny i odpowiedzialny
D. Królikowski
Racibórz
(Ratibor).

Za ogłoszenia placie się od miejsca
wierza drobnego 15 sen.

Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, co środę i sobotę.

Oświata i Praca — Naród zbogaca!

Redakcja i Ekspedycja znajdują się w Raciborzu, Brónki Nr. 41.

Jeszcze czas odnowić przedpłatę na „Nowiny Raciborskie”

w bieżącym czwierćroczu.

„Nowiny Raciborskie” wychodzą będą i nadal pod tymi samymi, co do tej warunkami. Zapisać je można na każdej poczcie lub agenturze pocztowej, jako też u każdego listownego.

„Nowiny Raciborskie” kosztować będą i nadal czwierćrocznie tylko 1 markę! „Nowiny Raciborskie” są zapisane na poczcie w

2. Abtheilung polnisch Nr. 64.

Kto chce otrzymać wszystkie numery „Nowin Raciborskich”, które w przyszłym czwierćroczu wyjdą, niechże się nie ociąga i jak najrychlej je sobie zapisze na poczcie lub u listownego. Bliżej zaś nasi Czytelnicy mogą sobie zapisać „Nowiny Raciborskie” albo na poczcie lub u listownego, albo też u naszych panów agentów, lub wreszcie u nas w Ekspedycji — co przedewszystkiem zalecamy panom obywatelom ze Starejwi i Proszowca lub z Brónek.

Bardzo ciekawe i piękne powieści z dawnych dziejów Śląska
będą „Nowiny” umieszczać w przyszłym czwierćroczu. Ciekawe też wiadomości nadchodzą ze świata. Wszyscy oczekują ważnych wydarzeń, każdy więc powinien dzisiaj czytać gazety, kto nie chce aby go niespodzianie wypadki nie zaskoczyły.

Naszych Przyjaciół i wszystkich Czytelników nam przychylnych prosimy, aby

„Nowiny Raciborskie”

rozszerszały pomiędzy swymi bliskimi i znajomymi.

„Nowiny” są pismem szczerze katolickiem i szczerze polskiem. Śmiało i odważnie bronią one naszej mowy polskiej i starają się obudzić w katolickim i polskim ludzie śląskim miłość do religii naszej i przywiązanie do narodowości naszej. Na tej drodze, która „Nowiny” kroczyły dotąd, pójdą dalej, ta droga jest też droga prosta i dobra. Albowiem broniąc religii katolickiej i praw naszego języka polskiego, bronimy rzeczy sprawiedliwości i świętej. Dla tego zaś, że bronimy rzeczy sprawiedliwości i świętej jesteśmy pewni, że naszej pracy Pan Bóg błogosławienstwa, a wy Bracia poparcia i uznanie nie odmówicie.

Wiarusy śląskie! czytajcie to pismo polskie, które jest tak prawdziwie katolickie i tak szczerze polskie, tak jak prawdziwie katolickim i szczerze polskim jest lud śląski!

Co tam słyszać w świecie.

Chociaż masoni włoscy odebrali Ojcu świętemu państwo, przecież w niczem nie przyczynili się to do ujęcia znaczenia Stolicy Apostolskiej. Jednym dowodem więcej tego poważnego u narodów szacunku dla Ojca świętego jest prośba z jaką udały się do Rzymu Portugalii i Anglia dla rozstrzygnięcia sporu, jaki pomiędzy obu państwami powstał. Ojciec święty ma rozsądzić, które z obu państw ma słuszność a do tego orzeczenia papieskiego, jako do wyroku najwyższego sędziego zastosują się oba

państwa. Już to drugie protestanckie państwo uznaje władzę Ojca świętego. Jak wiadomo bowiem z powodu zatargu wynikłego pomiędzy Niemcami a Hiszpanią udało się także z prośbą o rozsiedzenie sporu do Ojca świętego. Prawda więc, że nie wszystkim są bagнетy i policyanci. Świat uznaje nad sobą władzę duchową i moralną, jako władzę najwyższą.

W Austrii kończy się panowanie żydów. Nie ma kraju, gdzieby tyle władzy żydi mieli, co w Austrii. Wieden to prawie żydowskie miasto, a rząd austriacki tak rządzić musi jak się panom żydom podoba. Ale nie podoba się to panowanie żydów, samej ludności austriackiej. Podeczas ostatnich wyborów, jakie się tam odbyły w kraju zwanym Dolna Austria, wybrano aż dziesięciu takich posłów, co to idą „bij-zabij” na żydów. Żydom te wybory bardzo poszyły nie w nos, a żydowskie gazety w Wiedniu ogromnie zawodzą żale. Widocznie nie powiodło się im wybór przekupić ani okipić. Złe czasy nastawały na żydów. Wszędzie powstawały przeciw nim ludy, a rządy, które dotąd ze żydami trzymają, nie obronią ich zapewne długo przed gniewem ludu.

Przy wyborach w Czechach zwyciężały teraz wszedzie Młodoczesi. Widać z tego, że stronnictwo staroczeskie utraciło już zaufanie narodu. Donoszą, że w Pradze rozpoczęły się rokowania przedstawicieli młodoczeskich i staroczeskich. Rozchodzi się o jednomyślne głosowanie w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Zaraz na wstępie oświadczyli Młodoczesi, że uważały ugode za szkodliwą dla narodu swego, i dlatego głosować będą przeciw niej. Młodoczesi bronią praw swego języka i swojej narodowości, a bronią tego dzielniej aniżeli Staroczesi. Nie dziwi, że naród czeski woli tych co go dzielniej bronią. Naszym braciom Czechom, życzymy aby z tej walki wyśli zwycięsko i nie dali się zniemczyć, tak jak my się zniemczyliśmy.

Opowiadają teraz bliższe szczegóły jakie się wydarzyły przy zamordowaniu Niemców w Afryce przez murzynów. Kuntzel wraz z towarzyszami dniem poprzednio przybył do miasta na wyraźne zaproszenie sultana, który przybył natychmiast kazał rozbroić. Przeczuwając coś strasznego, uniósł się Kuntzel szalonym gniewem i począł wobec krajowców złorzeczywać sultanowi, żąc go i zwiąc imieniem zdraić; w ten sposób zaszkodził sobie bardzo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nocą próbował Niemcy tajemnie wydobyć się z miasta. Ucieczka nie powiodła się — czterech z nich zamordowano w sposób okrutny tuż przed bramami miasta. Trzem innym udało się wprawdzie zbiedz na kilka mil od miasta — nie wyratowało ich to jednak, bo doszczętnie ich i również ubito; ostatni z nich miał paść sam Kuntzel. Jedyne jednemu Meuschlowi, mimo ran, jakie odniósł, udało się przecieczem cudem prawie ocalać — zawdzięcza on ratunek wysokiej trawie, która ukryła go przed wzrokiem ścigających Arabów. Mordercy zaprzestawszy pogoni, udali się następnie na miejsce, gdzie Niemcy rozbili pierwotnie namiot, a zabiwszy kolonistę Karola Horna, pozostawionego na straży obozu, zabrali wszystko, co się w nim znajdowało. Również smutny los spotkał i gospodarstwa niemieckie znajdujące się w kilkumilowym promieniu od miasta; zniszczono je do szczezu i ubito przytem gospodarza niemieckiego Behnke. Zwłoki wymordowanych leżą niepochowane. W sprawę morderstw zawiązani są wszyscy mieszkańcy murzynscy, nie wyjmując samego sultana. Obecnie ma między krajowcami całego kraju panować takie rozgorączkowanie przeciw Niemcom, że żaden Europejczyk wyładować tam nie może bez oczywistego narażenia życia.

Nowe prawo przeciw żydom wydano już w Rosji, polegające na tym, że prawo ma być żydom: 1) zakazany pobyt na wsiach, 2) po wszystkich małych miasteczkach, 3) wszelkie zabronione odwiedzanie szkół wyższych. Przepisy te byłyby podobno już rychlej w życie, ale jak mówią żydowskie gazety, żydzi umieli je zasypać złotymi rublami. Teraz nawet powtarzają oni sobie, że z tych pogroźek nic nie będzie, bo żydzi potrafą urzędników Petersburskich przekupić. Tak piszą żydowskie gazety, jako się na Rosji zemścić za wydanie tych praw. W

rzeczywistości jednak żydzi w Rosji nie mają żadnego wpływu, nie mają oni tam banków, w swym ręku, bo kupiec rosyjski obwija się bez żydów i nie da im się oszukać. Ustawy przeciw żydom będą też zaprowadzone, a młodzież żydowskiej nie pozostanie nic innego, jak kształcenie się w gimnazjach niemieckich. Mówią też już, że do gimnazjów śląskich zjadie się duzo żydziów, aby tutaj odbierać wykształcenie. Ciekawa co na to powie rząd niemiecki!

W Szwajcarii zrobili rewolucję — wyszło teraz wszysko na jaw — liberały. Chcieli oni przeprowadzić pewne prawo w tym czasie, kiedy większość ludności na wewnętrzne znajduje się poza granicami kraju. Teraz ma przyjść do głosowania nad tem prawem i wskutek tego wracają zewsząd katolicy Szwajcarzy, aby przeciw temu prawu głosować. Nie powiodła się wiele sztuczka liberalom, chociaż im rząd szwajcarski przyszedł z pomocą.

W Danii socyjalisci zrobili nie małe postępy. Dotąd wybierano ich tylko w niektórych miastach fabrycznych za posłów. Teraz wybrano dwóch socjalistów w stolicy Danii. Duńczycy uważają to za bardzo zły znak, że u nich socjalizm tak bardzo się szerzy.

W Szwecji odbyły się także wybory. Podezas tych wyborów zwyciężyły stronnictwo, które było przeciwne zakładaniu celu na zborze i na mese. Byli bowiem w Szwecji niektórzy panowici, co to chcieli za przykładem Bismarcka zaprowadzić dla na żywiość. Nie powiodło im się, bo w Szwecji robotnik i lud wiejski spostrzegli się na tem i przeciw tym zwolennikom cel wystąpił. Nowo wybrani posłowie występują też będą przeciw wszelkim podatkom i nowym ciężarom wojskowym. Już to co prawda, nie cieszą się wielkim zaufaniem u narodów ci posłowie, co za podatkami większymi i ciężarami wojskowymi głosują. W Szwecji już takich posłów wybierając nie chce, ale i gdzie indziej ludzie zmadrzają.

Donosiliśmy już o streiku postrzygaczy owiec w Australii. Strejk ten skończył się zupełnie zwycięstwem robotników. Panowie właściciele ulękli się tego, że robotnicy postępują zgodnie i jednomyślnie. Dla tego też nie namysliły się dugo i na żądanie robotników się zgodzili. Byliby oni zostali narażeni na ogromne straty, gdyby odważyli się na przetrzymywanie robotników. Robotnicy australscy, jak też angielscy mają dobrych przewodników, którzy wiedzą kiedy i jak strejk rozpocząć, to też bogaci zmusili oni i tym razem do ustąpienia biednym. Sprawdziło się i tu, że zgoda i ufność czyni ludzi mocnymi.

Strejk w Australii został ukonczony tymczasem donoszą o nowym streiku robotników przy gazowni w pewnym angielskim mieście. Rząd obawia się, aby tam czasem nie przyszło do rozruchów, więc wysłał już wojsko. Najpewniejszym środkiem usmierzenia rozruchów robotników byłoby wymierzenie im zupełnej sprawiedliwości. Ale dziś państwa i niektóre rządy najwiecej wierzą w wojsko.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Cesarz Wilhelm bawi się doskonale w Wiedniu. Odwiedził księcia następcę tronu szwedzkiego, księcia bawarskiego i arcyksięcia austriackiego i mawzajem od nich odbiera wizytę. Wszyscy goście cesarza austriackiego wyjechali do Murzsteg na łowy. Łowy te jednakowoż nie bardzo się udaly, bo w dniu tym zerwał się taki wicher i spadł w górach taki śnieg, że świata nie było widać. Mimo to ubili strzelcy kilka jeleni i dzikich kóz. Cesuar niemiecki ozdobił orderem burmistrza miasta Wiednia za to, że go tak pięknie ludność przyjmowała.

Żaden z ministrów austriackich nie przedstawił się Wilhelmowi II we Wiedniu; ma to być dowodem, że wizyta była ściśle osobista i że po rozprawach na zamku Rohnstock na Śląsku nie może być ponownych rozpraw politycznych. Inni mówią, że ministrowie ta raza dla tego się nie pokazali, bo przeszła razą Wilhelm II wyraźnie omijał hrabiego Taaffę; więc ta raza żaden z nich się nie pokazał, żeby Taaffemu podobnej przykrości oszczęścić!

Odezwa biskupów w Niemczech do ludu katolickiego.

Przy grobie świętego Bonifacego w Fuldzie zgromadzili się niemieccy biskupi katoliccy, pomiędzy którymi byli też polscy biskupi i dostoimcy kościelni z Poznania i Gniezna. Na zgromadzeniu tem postanowili oni odezwać się do ludu katolickiego, a w tej odezwie wyluszczyc katolikom swe zapatrzenia na sprawę robotniczą. Powód ku tej odezwe mieli biskupi w pismie Ojca Świętego, które temu wysłał do Arcybiskupa kolonialnego, wzywając biskupów, aby też zajęli się sprawą robotników i namysliły się nad tem, jakim sposobem wriąć w obrone robotników. Ojcu Świętemu chodzi bowiem o to, aby nie dopuścić tego, żeby robotnicy, poczuwszy się niszczać, nie zburzyli dotychczasowego urzędu spółecznego. Takie podniesienie się robotników sprawiłoby bowiem na świat wiele złego, nie obyło się też bez rozlewów krwi i bez uszczerbku dla rządów i kościoła. Rząd niemiecki, widząc też, że sam przeciwko robotnikom nie potrafiłby wydawać, zwołał na narady wszystkie państwa, a w osobnym pismie prosił o Jezusa Świętego o pomoc. Teraz biskupi odpowiadają na wezwanie Ojca Świętego, co oni też myślą o robotnikach, i jakie środki użarzaniu złemu byłyby według ich myśla najodpowiedniejsze. Otóż na wstępie swej odpowiedzi przytaczają oni cały ustęp z listu Ojca Świętego do Arcybiskupa kolonialnego. Mówią tam Ojciec Święty, że rządy mają wiele środki, aby poprawić los robotników, ale największe zadanie przy tem przypada Kościowi. Samą naukę Chrystusa wskazują na to, bo Jezus Chrystus, Pan świata, zstąpił na ziemię jako prosty, ubogi człowiek, aby pokazać, że tak ubogi, jak bogaty są porówno na obraz i podobieństwo Boskie stworzeni i że jeden nie może mieć więcej prawa od drugiego. Nauka Chrystusa uczy, że na świecie ma panować sprawiedliwość i miłość, a więc nie wolno krzywdzić ani wzywać drugich. Żeby tak było, przedewszystkiem potrzeba poprawy obyczajów i to podług nauki i przykładu Chrystusowego. I na tem właśnie polega zaden Kościola. Dla tego też Biskupi i duchownie powinni uczyć ludy, że jakiekolwiek spory mogą zajść między ludźmi, nikomu nie wolno odstępuwać przedtem od zasad sprawiedliwości i miłości — powinni przez swą naukę starać się o to, aby los robotników, ubogich, uczynić znośniejszym, a zamożnym przypominać, że nie ma to maja majątki i kapitały, aby chciwa ręka siegać po jeszcze większe i to z krzywdą drugich ludzi, ale żeby ich używać na dobre cele, za co o kopia sobie jeszcze większe skarby w niebie.

Przytoczyszy te słowa Ojca Świętego biskupi oświadczają, że oni z całych sił pracować nad tem będą, aby woli Ojca Świętego stało się zadość. W pierwszej części objasnia ich pismo, jaki jest stosunek Kościoła do rządu. Kościół oddziaływać będzie na robotników, aby ich uczyć cierpliwości i wyrozumiałości, a na panów i chlebodawców, aby im przypominać, jakie są obowiązki chrześcianina i jak potrzebną enotą jest milosierdzie. Następnie w odezwie tej zastanawiają się biskupi nad tem, skąd owe złe powstały, jak jest dzisiaj na świecie i przychodzi do tego przekonanie, że właśnie nierenigijność jest tego zła powodem. Ta nierenigijność po-

chodzi głównie stąd, że ludzie uczeni i masoni pracują pismem i słowem aby podkopać podstawy chrześcijaństwa. Dla tego też wzywają biskupi Katolików, aby przeciw tym bezboznikom występowali. Ażeby oddalić to zle, które teraz nad światem zawiodło, powinni ludzie wypełniać przykazanie Bożkie o miłości bliźniego. Trzeba też uczyć młodzieży gruntownie, bo jeśli młodzież wychowana będzie religijnie, to sila złego złamana będzie już w bliskiej przyszłości. Ażeby ten cel osiągnąć, trzeba dać młodzieży sposobność i przykład bogobojnego życia. A gdzież te sposobność i przykład znaleźć można, jeśli nie w pobożnych zakonnikach? To też potrzebne są dla nas zakony, którym rząd wzbrania przystępu do kraju. Na samym końcu swojej odezwy wskazują biskupi, że tuż jest potrzebna wspólna praca rządu z Kościołem, bo tak jak Kościolowi rząd w każdej pracy przeszkołdzić może, tak też bez pomocy Kościoła rząd nie nie zrobi.

Madre to i święte słowa, które biskupi oświadczają snadzie Duchem świętym wyrzekli!

Najwiecej prawdy i słusności leży jednak w tem, iż żadni aby młodzież była religijnie wychowana, bo bez tego oczywiście cała praca na nic się nie zda. Jeżeli jednak młodzież ma być religijnie wychowana, to jasne jak słońce, że nauka religii winna być udzielana w języku ojczystym. Jeżeli od tego religijnego wychowania dzieci i młodzieży obiecują sobie biskupi tak dużo, to z pewnością baczyć na to będą nasi biskupi w polskich diecezjach, aby polskie dzieciaki uczone religii po polsku. Tylko tym sposobem można wychować dzieci religijnie i zachować dla katolickiego Kościoła. Kto chce dzieciaki polskie niemieckie, ten chce w złej myśli oddać je na lup z obojętnieniu religijnemu lub protestantyzmu. Bo to prawda świata, co kapłani górnosciszacy, pozostający dotąd w poszanowaniu i w wdzięcznej pamięci u naszego ludu powiedzieli, że pôty Szlask katolicki, pôty bedzio polski, w czem dowód mamy na Dolnym Szlaku, gdzie zniemieni Szlascacy zatrzymali się zarazem. Owe odezwy się biskupów, jak widzimy, ma dla nas znaczenie wielkie, bo ono dość wyraźnie staje w poprzek usiłowania tych ludzi, co to dla względów światowych gontwi niemieccy lud polski przez Kościół.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 7. Października.

Makie polskie, czuwające nad tem, by dzieci wasze nie zapomniły swej mowy ojczystej! Pamiętajcie też o śpiewie polskim!

Racibórz. Tutejszy sąd skazał pacholka Ryszarda Kolębu na siedem lat więzienia za to, że kilku ludzi pokaleczył nożem. Surowa kara go spotkała, ale słusna. Warto ją przypominać tym, którzy to zaraz przy lada sprawie gotowią nóż wyciągnąć. Owsza pacholek był na zniwnem w pewnej wsi i poranit tam nożem pownego pacholka, którego potem zawrócił do rynsztołu i położył twarzą do ziemi, aby go udusić. Innego dnia dnia podczas piasów zgnął on nożem jednego ze swych towarzyszy tak silnie, że ostrze się złamało, utknęło w kości. Zelazo zdolano zaledwie przy pomocy robców wyciągnąć z ciała. Przez siedem lat będzie on miał dość czasu do rozpamiętywania tego, co uczynił. — U nas mimo dotąd nie staniało mimo to, że granicę od Austrii

Na wschodzie nieba poczęło majączyć światło. Wiatr choć dał silnie, przecież w swej gwałtowności ustawił. Puszcza stała się teraz coraz rzadsza i przejrzysta, coraz więcej spotykano pni ścieżnych u dołu, co świadczyło, że niezadługo puszcza się skonczy i zacznie szczerze pole... Rycerze gwarząc sobie wesoło, opowiadali szczerą wypadki tej nocy, gonity i pojedynki.

Młody poseł królewski wraz ze starcem rozmawiali o swem cudownem nienal ocaleniu. Rozmawiali też o grajku Rusinie, o którym nic nie wiedzieli, gdzie byli i dokąd się udał. Stary rycerz sądził, iż to może był jakiś duch opiekuńczy, który ich przed zagładą strzegł, i który ojczyźnie niemalą przysługę oddał, ostrzegając ich przed niebezpieczeństwem, bo któryby teraz przemiotność stanoi Głogowa tą ważną wiadomość, która oni mu wiezli.

Nareszcie skończyła się puszcza. Idące przedkiem straż, powitały pola rozległe okrzykiem, który powtórzono w ostatnich szeregach. Cały ten orszak ludzi zbrojnych, przydany posłowi królewskiemu składał z ludzi pięćdziesięciu, częścią konnych, częścią pieznych i z kilka wozów, na których znajdowały się cieśze zbroje i zapasy żywności.

Pola, jakie się w okół roztaczały, leżały ugorem, a tu i ówdzie stercały jeszcze zwęglone, pnie drzew. Dla ulżenia bowiem pracy w uczynieniu roli przydatną pod uprawę, rolnicy w owych czasach palili karczunek. Tu i ówdzie jednak podnosiło się znacznie od ziemi na kawałkach roli dobrze uprawnych proso. Proso bowiem było wówczas najchętniej wysiewane ziarnem. Nie miał też pod te czasy gospodarz dużo chleba, ale miał za to mięsiva sporo, bo bydło i świn utrzymywało dużo. Nie było to bydło okazałe w postawie, co prawda, nie miały woły pięknych rogów, przecież łatwo się ono rozpladzało i mnożyło.

Dla uprawy pola służyły oradło, które później radłem nazwano i w plug przemieniono. Radło włóczęgiem, a gdzie ziemia była cięższa — parę wołów założono w jurzmo. Rolinik wyapiewał piosenki dziękuje Bogu za łoski urodzaj za zdrowie, a skowronki w powietrzu tak samo jak teraz śpiewały na chwałę Bożą. Za radłem rolinika chodziły wrony i kaw-

otwarto. Widocznie okazuje się potrzeba otwarcia granicy od Królestwa. Funt mięsa wieprzowego kosztuje jak przedtem, tak i teraz 70 fen. Za bydło zaś płaci niesłychane sumy. — Tutejszym ułanom dostawiono 98 rekrutów. Znowu wydarzyło się nieszczęście z tej przyczyny, że nieoświecony był się. Pewna pani starsza wiekiem spadła ze schodów prowadzących do sklepu. Przy tym upadku wykręciła ona sobie rękę. Choć wypadek taki zdarzyć się może i za dnia, wśród jasności, przecież przy opisanym wypadku pociągnięty będzie do odpowiedzialności gospodarz za to, że w tuncie nie zapali światła. — Na jednej z ulic miasta najechał przy skręcie drogi pełen gospodarz jakiegoś pana przechodzącego własnie tedy. Na szczęście pan ów miał tyle przytomności, że konia przytrzymał. Gdyby był choć krok dalej naprzód postąpił, uderzony dyszem, poniosłby uszkodzenie. Gospodarz nie był tyle winien co ów pan, który nieostrożnie przed koniem chciał przejść przez ulicę. — Powietrze znacznie się ożylbiło. Widac, że już jesień nastala. Wiatr, który w ostatnich dniach się zerwał, oberwał wiele liści, tak że dzisiaj drzewa już wyglądają po jesieniem. Aleć należy się jeszcze spodziewać babiego lata, o którym to mówią starzy gospodarze, — że „babie lato kona — na świętego Szymona“. A do świętego Szymona (tj. 28 Października) mamy jeszcze przeszło pół miesiąca.

Lubowice. Michamy tutaj w piątek rano pożar. Spaliła się pewnej wドwie chalupa doszczętnie. Jakim sposobem ogień powstał, czy był podłożony, czy też wypadek go jakiś spowodował, dotąd niewiadomo.

Piotrowice. Pewien gospodarz wyjechał z koniem w pole. W tem z pod miedzy jak nie wyskoczy nagle zajac tak konie spłoszył się, że pedem biegnie gospodarz za sobą ciągnie, znacznie go okaleczyszy. Tak to powodem nieszczęścia może być i zajac. — We wtorek odbyło się tutaj wesele. Na weselu bardzo ochoczo się wszysko bawiło późno w noc. Ku samemu końcowi poślubił się powien grajek ze szwecem. Od kłoni przyszło do bójki. Ale bójce tej przeszkołdził gościnny, bo obu wyrzucił z gościńca. Owsza szwojednak nie chciał w swym gniewie przebaczyć grajka w domu własnym grajka napadł, bijąc go butem po głowie. Zapewne sprawa przyjdzie przed sąd. Na drugi dzień przyszło znowu do bijatyki, w której jeden drugiego kijem obiś poraniwszy po twarzy. Obity poszedł do lekarza, aby mu tenie zaopatrzył ranę. Do bójki miało przyjść z tej przyczyny, że ów obity tańczył z narzeczoną pierwego. — Inny robotnik zgubił 28 marek w drodze. Podejrzwał on swą żonę, że mu pieniądze przechowała, grożąc jej, iż jak mu ich nie odda, to się powiesi albo utopi. Choć nie trzeba takim odgrązaniem wierzyć, przecież czasem zły duch sam dopomoże.

Odra. Szanownej Redakcyi „Nowin“ muszą też donieść w krótkości o pewnym przypadku, jaki się tutaj wydarzył. W przedostatni dzień naszego miesiąca polowano na tutejszych polach. Było co uż pieciu strzelców ale spisali się też nieźle, bo zabili jednego zajęca, przytem zranili pewną dziewczę i postrzelili krowę. Bodaj to z takimi myślicami! Człowiek życia na polu nie powien!

Bogumin. Cesarzom w podróżach zderzają się zwykle jakieś nieprzyjemne i nieprzewidziane wypadki. Kiedy tutaj cesarz austriacki przejeżdżał, pekla rura pa-

rowa, która służyła cesarzowi, nie mogąc, az tu były spuszczone, ruszył w drogę.

Wodzisław nas do „Nowin“ piora, aby z wile sie z kilkoma my się tu bardziej Dom Boży prze Wielkiego Oltarza zdarzył się tu tutejszego obywatele mownie siedziby i wpadają sakiewka z pierwaniem przed (twardych). Oceniądź tym jednak wiele, a koncu donosze pewnej okoliczni skazał na 3 tygodnie.

Gogolin. ku dworcu kolei konsum n. robić, jak prze wsi. Dobra to rada świętej pa. Tym sposobem obecni i niejedne.

Od Gogolina maszyna kolejowego głowa, przeto s. — Biskupi jubileusz 25-lecia Fr. Pawłyta z państwa, u którego zegarek, złoty. Już to, co prawdziwy tak dbał państwa. V znowu zabyty z Czechanowic. i żone. Zdrowiał zapewne, i.

Bytom. tem, że flaszka buchna, sprawia w tym celu na kawalki wapna okaleczyło chłod widzi. Niech innych.

Od Ciekiem dzwonu, stwo, ukazało fialnym, którzy komunię sw.,

W powietrzu zdawać mogło, ziemie, aby ja czyniło złociste rzysta, która t krywała przed jasne, na krańcach het ka la Odry wyziewowa strone, i brzegiem szem.

Drużyna czonego wysoka na którym stajbaszy, niby k stepowią napadając na mur. Oj, był ci na nim zebu choćby kury Bolko Chrobry królewskiej, a mu Głogów o.

Głogów, co z roskich Bolesławów chcieli nie wież szturmując nowomodnych, bezpieczne objęte miasta wraz z nieszczelnymi.

Obie drogi wadzili przez sławnego podo (Ella), drugą szwicę, schodzącą wieżowią.

Tutaj przy straż wieżową,

Przed wszystkiem odznaczają się zdolnościami kupieckimi i dla tego też można ich prawie wszędzie spotkać. W ich ojczyźnie za pozostają po większej części pasterzami i rolnikami. Ubiór ich jest podobnym do ubioru tureckiego, lecz zamiast turbanu noszą na głowie wysoką, prostą czapkę futrzana. Niewiasty nie mogą się z odślonioną twarzą po ulicach pokazywać. Niewiasta nie jest towarzyską męża, lecz jego służąca. Oświata ludu tego, kiedyś na wysokim stopniu stojąca, jest obecnie bardzo licha.

Wypuszczony z więzienia. W dniu 2 Lipca rb. skazał toruński sąd przysięgły Jana i Ewę małżonków Adamów z Mokrego za morderstwo na śmierć. Adamowa wrzuciła jedno ze swych dzieci z mostu kolejowego do Wisły, do czego ją rzekomo miał namówić jej mąż. Adamowa zadowoliła się wyrokiem, podczas gdy mąż jej założył przeciw wyrokowi rewizyę do sądu rzeszy. Dnia 30 z. m. nadeszło do Torunia telegrafem rozporządzenie sądu rzeszy, że wyrok sądu przysięgły został zmieszany i że Adama należy natychmiast z więzienia uwolnić. Adam, który okuty w kajdany w celi swej siedział, nie chciał poczatkowo nowinie tej wierzyć, nie odpowiedział na to nic i okazał wielką objętność. Wypuszczono go jeszcze tego samego wieczora.

Dziwne lekarstwo. Zachorował razu pewnego parbek Kuba na kurczę, sprawdzili mu doktora, ale doktor bardzo mało umiał po polsku, jednak jak mógł tak się rozmówił z siostrą Kuby, Kaszką.

Bierz ty Kaszka, — rzekł, — koczyca, potłukuj dobrze i polewaj octem, przyłoży tu na tydka od chory Kuba, a pigulka, co będą dać, zażywać.

Tak powiedział doktor i odjechał. Kaszka szukała po całej wsi kocycie, czy kotki, aż nareszcie złapała gdzieś kota, bo kotki nie było, zabila go, utłukła go na miąższ, polała octem i przyłożyła. Za trzy dni przyjechał doktor.

Kaszka! — zawołała już w progu, — taka smród, co to jest?

To te kocice, Kubie na tydkach tak czuć — odmówiła Kaszka.

A her Jej! — zawołał doktor — trzy dni koczyca na tydki, piekielny ogień będzie dostać Kuba.

Pospędzi też zaraz do Kuby, zdjął okład i zawołał: — Fuj, Kaszka! Taki mięso to nie koczyca.

A niechże Cie! Jak to pan doktor poznal! Anu nie kotkać prawa, ale kot z octem, bo kotki nie mogę dostać.

— Główia Kaszka! — powiedział doktor.

W tem wszedł ktoś, co po niemiecku umiał i dopiero Kaszce wytłumaczył, że pan doktor kazal przyłożyć tłuczonej goryczy z octem, jeno że tak źle wymawiał, iż go Kaszka nie mogła zrozumieć. Aleć Kuba i od samych pigułek wyzdrowiał, dzięki Bogu. Zawsze to atoli źle, bardzo źle, jeżeli lekarz w polskich stronach dobrze po polsku nie mówi!

Dowcipi i zabawne zdarzenia.

Paweł: Przedstawiam ci najstarszego człowieka naszego miasta, ma on obecnie 90 lat, a z profesji jest kominiarzem.

Bonifacy: Nie dziwnego, wędzonę mięso trzyma się zawsze dłużej niż zwykłe.

— Czen panna Weronika wolalaby jechać; kolej żelazna, czy statkiem parowym?

— Ja?.. kareta do ślubu!

A. Cóż ty wyjeżdzasz konno na spacer, biezesz dzwonek załatwiasz pretą?

B. A tak, bo widzisz mój koń służył w młodości przy tramwajach, więc musiał na niego dzwonić raz jeden, aby stanął, a dwa razy, gdy chce, aby ruszył z miejsca.

Gość do służącego:

— Jest pan w domu?

— Nie, kapię się.

— W takim razie zaczekam.

Najlepszy saski i angielski lupek (szyber) kwadrat i szupy, ma w wielkim wyborze, jako też wszelkie materiały do pokrywania dachów.

Saul Cohn,
handel żelaza w Raciborzu,
ul. Odrzańska.

Większa ilość silnych robotników i robotnic

znajdzie stale zatrudnienie, także w zimie, przy wysokiej płacy.
w fabrykach portelanckiego cementu
w Groszowicach przy Opolu.

Przez trzy dni, tj. czwartek, piątek i sobotę odbera się

ćwiczenia obozniczej straży ogniowej na Starejwsie z alarmem i sygnalami.

Fabryka wódki, araku, wina i gorzałki. Zawsze dobry towar; niskie ceny.

MAX BÖHM,
ulica Odrzańska naprzeciw rynku garnarskiego. Bęczki bywają pożyczane.

Kupuje emak i płacie najwyższe ceny.

Aloizy Albrecht kupiec w Raciborzu, ul. Opawska 1.

Czcionkami R. Meyera w Raciborzu

Po godzinie.

Kiedyż już pan twój powróci?

Służę z przyjemnym uśmiechem:

Pewno za dwa miesiące, bo pojedzie do Karlsbadu.

W sądzie. Sędzia do złodzieja:

Otwórzysz drzwi wytrychem?

Złodziej: A czemu miałem otworzyć, kiedy akurat klucza nie miałem przy sobie...

Musicie Janie bardzo złować swojej niebożeczkę?

O, jak...

Powiadam wam kumie, jak wróć do domu, nie mam kogo

malić.

Pewien gospodarz budzi się w nocy ze snu, bo mu się zdawało, że ktoś jest w izbie, — a to może jakiś złodziej, więc wola:

Hej, jesteś tu kto?

Złodziej za łózkiem ukryty odpowiada:

Nie, nikt nikogo.

No, to mi się tylko tak zdawało, — rzekł rozespany, obrócił się na drugą stronę i spał dalej.

Pewien pan chcąc chłopca, który mu w zbożu zrobił szkody ukarać, zaczął na niego wołać.

Chłopiec, pojdz tu, powiem ci coś nowego!

Na to chłopiec, domyśliwszy się o co idzie, odpowiadał:

Male dzieci nie potrzebują wszystkiego wiele.

Kalendarz świecki i kościelny.

Szroda dnia 8 Września Św. Brygidy wdowy.

Czwartek dnia 9 Września Św. Dyonizego m.

Piątek dnia 10 Św. Franciszka Borg. w.

Jarmarki

odberą się w najbliższym czasie w następujących miejscowościach: w Wlk. Strzelcach dn. 9 Paźd. — w Baborowie, Gliwicach i Pokoju dn. 13 Paźd., — w Pszczynie, dn. 15 Paźd. — w Niemodlinie dn. 16 Paźd., — w Nysie dn. 18 Paźd. — w Kietrzu, Gorzowie, Mysłowicach, Weźnikach dn. 20 Paźd. — w Wodzisławiu i Toszku dn. 21 Paźd. — w Małych Strzelcach dn. 22 Paźd. — w Lesnicy dn. 24 Paźd. — w Cerekwi, Rybniku i Szczorszecu dn. 27 Paźd., — w Miasteczku dn. 27 Paźd., — w Frydlandzie dn. 30 Października.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 2 Października 1890.

Paźnica za 100 kilo (2 centnary)	19,60 — 20,00 Mrk.
Żyto (reż.)	17,50 — 17,70
Jeżynie	13,00 — 16,00
Owies	12,40 — 18,00
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,60 — 1,80
Masło za 1 funt	86 — 1,20
Raja za 1 medel (15 sztuk)	0,70 — 0,75
Sloma prosta dłuża za kopę	15,00 — 16,00
Siano jasne za 50 kilo (1 centnar)	2,60 — 2,40

Za austriacki reński placę	1,85 Mrk.
Za rosyjski rubel placę	2,63 "
Za francuski frank placę	0,81 "

Za ogłoszenia i reklamy Redakcja nie odpowiada.

Maurycy Fraenkel | Polski katolicki katechizm

w Raciborzu,
ul. Odrzańska Nr. 22
poleca swój skład gotowych ubiorów dla mężczyzn i chłopców po znanych niskich cenach.

Ubiór dla mężczyzn z dobrej materii już od 12 mrk., dla chłopców do 15 roku od 7 mrk., dla dzieci ubiór z dobrej materii już od 3 marek.

Sprzedaje także po bardzo niskich cenach sukno i bukskin.

W Iskierze Katolickiej sa do nabycia oprawne ELEMENTARZE (Gabinetarze) polskie z 500 obrazkami, z których się dzieci najlepiej czytają i piszą nauczą się po 10 fen. z przesyłką 15 fen. Kto zamówi naraz 10 Elementarzy to przesyłka darmowa.

IGNACY ROSTEK.

W Iskierze Katolickiej sa do nabycia oprawne ELEMENTARZE (Gabinetarze) polskie z 500 obrazkami, z których się dzieci najlepiej czytają i piszą nauczą się po 10 fen. z przesyłką 15 fen. Kto zamówi naraz 10 Elementarzy to przesyłka darmowa.

IGNACY ROSTEK.

Drzewo do palenia

sprzedaje na fury każdy dzienne

Fr. Kupka, karczmarz w Raciborskiej Kuźni.

Dom

oraz zagródka, na której można także dom wystawić, jest na sprzedaż na Starej wsi przy Raciborzu.

Bliszej wiadomości u Fr. Kupki, agenta „Nowin Raciborskich” za 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Julż wyszedł
w nakładzie „Nowin Raciborskich”
KALENDARZ
zawierający
harda piękne i ciekawe powieści.
Kalendarz „Nowin Raciborskich” kosztuje tylko
25 fenigów.

Nabyć go można w Ekspedycji naszej gazety i u panów agentów.
Kto zamówi 10 kalendarzy, otrzyma 2 bezpłatnie i przesyłkę franko.

Szanownej Publiczności Katowic i okolicy polecam swój wielki skład

obrazów,
osobiście obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, Piekarskiej, Zebrzydowskiej, Dobréj Rady z Krakowa, obrazki przedstawiające ks. Daniela, murzyna, dalej krzyże rzeźbione, mosiążne, niklowe z brylantami pod szklem i z drzewa, figury różnej wielkości, lampy, świeczniki, książki zabezpieczenie na starość i kalendarze.

Przyjmuję także przeplatę na

„Nowiny Raciborskie”, „Katolik”, „Gwiazdę Piekarską” i „Gazetę Opolską”.

Michał Rzepka w Katowicach,
pzy ul. Młyńskiej (Mühlenstr.) 15.

Na nadchodząną porę zimową
polecam swój wielki skład
gotowych ubrań,
już od 12 marek dla chłopców, dla dzieci od 4 marek.
Paletoty zimowe,

które dawniej 16, 20, 24, 36 marek kosztowały, teraz 8, 10, 12, 16 marek.
Zwracam także uwagę Szan. Publiczności na swój wielki skład sukna buksinu i różnorakich materii.

H. Wiener
w Raciborzu, ul. Odrzańska nr. 4.

Wyborna gorzka wódka!

Za najlepszy deserowy likier uznany przez panów Dr. Bischof i Dr. Brakbusch w Berlinie i francuskim likierom równy.

◆◆ Iwan! ◆◆ najepsza russka gorzka wódka, dobrze smakująca wzmacniająca żołądek.

Na wystawach światowych w Liverpoolie 1886, w Adelaidzie 1887, w Barcelonie 1889, w Brukseli 1888, w Melbourne 1888, w Kolonii 1889 najwyższymi medalami odznaczona, jest do nabycia w 1/2 i całych litrowych flaszach po 1,25 M. i 2 M. u panów Szczęszych, Wilk. rynek, P. Ackermann, L. Breitharth, F. Przyszkowski, R. Benke, J. Kachel, R. A. Krause i na dworcu.